

ANDRZEJ JACKIEWICZ-RUZGIS

ur. 1930; Puławy

| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, żebracy, wariaci |

Żebracy w Puławach przed wojną

Masę ich było, szczególnie przy odpuście, jak był odpust 15 sierpnia, w kościółku, to oni tutaj jak te schody schodzą, to tutaj na tych najniższych tych schodach to ich było kilkanaście zawsze i to takie kadłuby, jeden drugiego niósł, bez rąk, bez nóg, tych kalek było masę. Po mieście nie [było widać], przed kościołami siedzieli, głównie tam właśnie. Spoza Puław, tak przyjeżdżali na uroczystości zawsze.

Był taki jeden, nazywał się Jurek, starszy od nas o kilka ładnych lat. On mieszkał na ulicy Skowieszyńskiej. On zaczepiał ludzi, znaczy zaczepiał łagodnie, głównie dzieci i za parę groszy potrafił wypijać, były studnie takie uliczne, takie naciskane, woda leciała, było tych kilkanaście studni, na ulicy Lubelskiej. Tu przy takiej studni, szklankę pożyczał i potrafił wypijać kilkanaście tych szklanek wody. Mówił daj parę groszy, to ci wypiję kilka wodę. To jak się miało, to się dawało i tu zbiegowisko się robiło, a Jurek trzaskał tą wodę, ale on nie był groźny. Potem jeszcze była Maryla z ulicy Polnej, Maryla Abramkówna. To ona znowu zaczepiała mężczyzn na papierosy, pod pachę brała, to takie już o zabarwieniu erotycznym to było, myśmy uciekali od niej. Jako sztubacy to mieliśmy melinę u Kazi, chodziło się do Kazi, to był taki sklep z winem, wino owocowe. To była filia z Nałęczowa, wino owocowe, tanie wino i ciasteczka takie drobne.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2003-10-07, Puławy |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Dominika Jasłowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |